

1 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Hi 19, 21-27) Hiob powiedział: „Zlitujcie się, przyjaciele moi, zlitujcie, bo ręka Boga mnie dotknęła. Czemu, jak Bóg, mnie ścigacie? Nie syci was wygląd ciała? Oby me słowa zostały spisane, oby w księdze utrwalone! Żelaznym rylcem i ołowiem na skale wyryte na wieki! Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje i jako ostatni stanie na ziemi. Potem me szczątki skórą przyodzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty”.

(Hi 19, 21-27)

Hiob powiedział: „Zlitujcie się, przyjaciele moi, zlitujcie, bo ręka Boga mnie dotknęła. Czemu, jak Bóg, mnie ścigacie? Nie syci was wygląd ciała? Oby me słowa zostały spisane, oby w księdze utrwalone! Żelaznym rylcem i ołowiem na skale wyryte na wieki! Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje i jako ostatni stanie na ziemi. Potem me szczątki skórą przyodzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty”.

(Ps 27 (26), 7-8a. 8b-9c. 13-14)

REFREN: *W krainie życia ujrzę dobroć Boga*

Usłysz, Panie, kiedy głośno wołam,
zmiłuj się nade mną i mnie wysłuchaj.
O Tobie mówi serce moje:
„Szukaj Jego oblicza!”

Będę szukał oblicza Twego, Panie.
Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy,
nie odtrącaj w gniewie Twego sługi.
Ty jesteś moją pomocą, więc mnie nie odrzucaj.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

Aklamacja (Mk 1, 15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Łk 10, 1-12)

Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwu uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju,

wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu”.

Komentarz:

Lista siedemdziesięciu dwóch uczniów wysłanych do głoszenia Królestwa Bożego zawiera przekaz, że Dobra Nowina ma być głoszona wszystkim narodom. Według bowiem ówczesnych przeświadczeń, na ziemi istniało 70 lub 72 języki.

Otóż w dzisiejszych czasach szacunku dla różnorodnych kultur i religii, kiedy fascynujemy się wartościami pluralizmu — ta ambicja chrześcijan, aby Chrystusa głosić wszystkim ludziom i narodom, jest odbierana przez wielu jako przejaw duchowego imperializmu oraz europocentryzmu.

Ale pomyślmy: Jezus Chrystus albo naprawdę jest Synem Bożym, przez którego świat został stworzony, albo jest tylko wielkim geniuszem religijnym, który dał początek chrześcijaństwu. Jeżeli Jezus jest tylko geniuszem religijnym, wówczas pragnienie głoszenia wiary

chrześcijańskiej wszystkim narodom i wszystkim kulturom jest rzeczywiście przejawem pychy i imperializmu duchowego, jest nieprzyzwoitością w stosunku do innych wielkich kultur i religii.

Jeśli jednak Jezus jest naprawdę Synem Bożym, jeśli przez swoją śmierć na krzyżu naprawdę dokonał odkupienia wszystkich ludzi, wówczas głoszenie Go jest dzieleniem się największym darem, jakim człowiek może obdarzać innych; wówczas jest czymś oczywistym, że chcemy głosić nowinę o Nim jako o Zbawicielu wszystkich ludzi aż na krańce ziemi.

Dzisiaj zresztą coraz więcej rozumiemy, że ponieważ Jezus Chrystus jest naprawdę Synem Bożym i Zbawicielem, to nie jest On przeciwnikiem niczego, co autentycznie wartościowe. Wiara w Chrystusa może świetnie kwitnąć również na gruncie innych kultur niż nasza. Wiara w Chrystusa nie zniszczy też, ale raczej oczyści i pogłębi to, co najbardziej wartościowe w innych religiach.

„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało — mówił Pan Jezus o tych robotnikach duchowych, którzy głoszą Ewangelię. — Proście Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje.” Jest to wezwanie do modlitwy co najmniej w trzech intencjach. Po pierwsze, żebyśmy modlili się o to, żeby Kościołowi nie zabrakło kapłanów i głosicieli Ewangelii — żeby nie zabrakło ich nie tylko u nas, ale także w innych krajach, gdzie obserwuje się kryzys powołań. Po wtóre, żebyśmy się modlili o większą gorliwość apostolską dla tych, którzy już są kapłanami. Mówił o tym już święty papież Grzegorz Wielki. Wprawdzie wielka jest liczba kapłanów, ale niewielka jest liczba gorliwych pracowników przy żniwach Bożych. Wreszcie po trzecie: prosić o

robotników na żniwa Boże to znaczy również prosić Boga o to, ażeby zwyczajnych wiernych napełniał potrzebą roznoszenia w swoich środowiskach dobrej nowiny o Chrystusie Zbawicielu, który prowadzi nas ludzi do życia wiecznego.

o. Jacek Salij OP